Nr. 28 Śmigiel, sobota 4. lutego 1922. Rok 32.

OREDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 10 mk., w części urzędowej lub reklamowej 20 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Otwarcie sejmu wileńskiego.

Wilno, 1. lutego.

O godz. 12½ w sali posiedzeń sejmu rozlega się dzwonek, wszyscy posłowie siadają. Prezes tymczasowej komisji rządzącej p. Meysztowicz otwiera sejm specjalną mową.

Jeżeli panowie przedstawiciele ziemi wileńskiej w dniu dzisiejszym zebrali się w tej sali, zawdzięczamy to bohaterstwu tych, co zakraj nasz walcząc, piersią go swoją bronili. Kiedy na początku r. 1919 bolszewickie zastępy wchodziły do Wilna, nie poddała się im dzielna młodzież nasza. Część jej wstąpiła do białoruskiej dywizji, na organizację której wygnańcy nasi składali grosz wdowi. Część druga wśród śnieżnej zamieci stanęła odrazu do zaciętej walki z wrogiem, niosąc po kraju pieśń o legjonach.

Od bolszewickiej inwazji już wczesną wiosną wybawiły nas wojska polskie wraz z białoruską dywizją. Później od obcych rządów wybawił nas gen. Żeligowski, na czele wojsk swoich, złożonych ze synów tej ziemi. Generałowi ludność nasza niedawno jeszcze zasłużony hołd złożyła. Przyłączamy się do niej. Generałowi cześć!

Wszystkie te czyny zostaną nie tylko w historji, ale i w sercach ludzi, którzy pieśń gminną z pokolenia na pokolenie jej przekażą. Cześć tym, co za kraj nasz walczyli. Cześć i tym, którzy w walkach polegli, cześć i matkom i dzieciom! Nie zapomni o nich ojczyzna. Pożegnajmy ich szczerem, serdecznem wspomnieniem i przez powstanie uczcijmy ich pamięć.

Kiedy od gen. Żeligowskiego władze przejąłem, obiecałem, że przeprowadzę wybory i sejm zwołam. Wybory odbyły się bezstronnie. W komisjach wyborczych brali udział przedstawiciele wszystkich narodowości zamieszkałych w kraju naszym, którzy bezstronność wyborów strzegli. Władze administracyjne otrzymały jasne i dobitne wskazówki, aby nie było żadnego nacisku z ich strony. Zebraniom i prasie zapewniłem zupełną swobodę i kto przejrzy prasę wileńską z ostatnich miesięcy, ten znajdzie w niej dowody tego, z jak szerokiej swobody ta prasa korzystała. Wreszcie ze względów formalnych nie zaliczono więcej niż 1000 głosów osób, które z bardzo daleka do nas przybyły, ażeby głosy swoje oddać.

Na postępowanie wyborcze są zaledwie dwa zażalenia, które przez sąd kasacyjny będą rozpatrzone. Wybory odbyły się spokojnie i w bardzo podniosłym nastroju. Ludność stanęła tłumnie do wyborów. Głosowało więcej niż 64 proc. uprawnionych, udział znaczny zważywszy śnieżną zimę i wielkie oddalenie niektórych wiosek od urny wyborczej, wielki procent analfabetów w tym kraju i propagandę, którą przeciwko udziałowi w wyborach szerzono. Wszystkie te przeszkody przezwyciężył patrjotyczny nastrój, który cechował naszą ludność od wieków. Przy takiej frekwencji wyborczej każdy uznać musi, że sejm ten będzie wyrazem woli znakomitej większości ludności naszej.

Sądzę, że uchwały, które sejm jednozgodnie poweźmie, uznane będą przez wszystkie czynniki szanujące wolę ludności. Sejm o wszystkich sprawach stanowić jest władny. Oświadczam, że czekać będę na wyraz jego woli i że uchwałom jego całkowicie się poddam. Przechodząc do udziału w wyborach poszczególnych narodowości, mam dane na to, że Białorusini przeważnie głosowali, że na prowincji stanęło do urn wyborczych około 30 proc. ludności żydowskiej i że w niektórych okręgach głosowali także Litwini. Faktem jest jednak, że część ludności niepolskiej świadomie nie poszła do urny. Jestem pewien, że nie zachwieje to dobrych stosunków pomiędzy narodowościami w kraju naszym, bowiem ci co się od wyborów wstrzymali, działali nieraz pod wpływem groźby albo podwodowali się względami nie mającymi nic wspólnego z życiem wewnętrznem kraju ani ze stosunkiem ich do narodu polskiego, którego odłamem jest znaczna większość naszych mieszkańców. Działały tu względy uboczne.

W zakończeniu p. Meysztowicz podkreślił okropne zniszczenie kraju wywołane ciągłą wojną i zaznaczył konieczność intensywnej pracy nad odbudową do czego potrzebny jest spokój, którego zwiastunem jest dzień otwarcia sejmu.

Przed dokonaniem wyborów marszałka sejmu, p. Meysztowicz zaprasza najstarszego z posłów arcybiskupa Hryniewieckiego do przewodniczenia obradom. Arcybiskup Hryniewiecki rozpoczyna mowę słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, niech będzie pochwalone Imię Tego, który wywiódł nas przez morze łez i krwi!“ Wspominając własne życie i cierpienia mówca oświadcza, że wszechmoc Boża jest większa aniżeli złość wrogów Polski. Arcybiskup kończy mowę oświadczeniem: „Ta ziemia jest polska, gdzie spoczywają prochy pradziadów, gdzie jaśnieje Matka Boska Ostrobramska, gdzie żył św. Kazimierz. Oby dzień dzisiejszy był triumfem świętej sprawy. Pokój Wam, pokój ziemi tej, a co do mnie: „odpuść Panie w pokoju sługę Twego, albowiem oczy jego oglądały zbawienie“.

Po przemówieniu arcybiskupa Hryniewieckiego sejm wysłuchał projektu regulaminu. Socjaliści i „Odrodzenie“ zgłosili swoje poprawki.

Na wniosek rad ludowych regulamin przyjęto jako tymczasowy, rozpatrywanie zaś poprawek przekazano komisji regulaminowej. Arcybiskup Hryniewiecki zapowiedział, że na następnem posiedzeniu przekaże przewodnictwo innemu posłowi. Posiedzenie zamknięto o godz. 1.20 po południu.

Następne posiedzenie naznaczono na piątek godz. 5 popołudniu.

Zapowiedź redukcji urzędników w Niemczech.

W parlamencie niemieckim rozpoczęło się onegdaj pierwsze czytanie budżetu na rok 1922. Minister Skarbu dr. Hermes wygłosił przemówienie o położeniu finansowem państwa. Projekt przedłożony został przed rozpoczęciem nowego roku rachunkowego. Niemcy dążą, jak mogą, do uporządkowania gospodarki finansowej.

Rok 1922 będzie okresem wypełnienia olbrzymich zobowiązań, wynikających z traktatu wersalskiego. W roku 1921 spłaty spowodowały zniżkę kursu marki. Dopóki reparacje nie będą ureguIowane odpowiednio do zdolności płatniczej Niemiec, o uzdrowieniu budżetu państwowego nie może być mowy. Blisko 100 miljardów marek ma być w roku 1922 spłaconych z niemieckiej gospodarki narodowej.

W Niemczech każdy zarabiający 30.000 marek rocznie płaci podatku 3.200 marek, podczas gdy w Anglji i Francji dochód tego rodzaju jest wolny od podatku. Takiż sam jest stosunek podatku od wielkich dochodów obrotów, który bywa płacony w ćwierćrocznych ratach z góry. Aby zapobiec wywożeniu niemieckich kapitałów zagranicę, Rząd Rzeszy prowadzi pertraktacje z obcymi rządami. Pragnieniem rządu jest zapobiec, aby dług państwa nie przekroczył 250 miljardów marek. Tym dążeniom rządu odpowiada plan pożyczki przymusowej, która ma dać 1 miljard, jednakże nie wystarczy do uzdrowienia stosunków i Rząd musi się uciec do innych środków, a przedewszystkiem do pożyczki wewnętrznej, której wynik zależny będzie od zaufania narodu niemieckiego w gospodarczą odbudowę Niemiec.

Rząd zamierza zmniejszyć liczbę urzędników o jedną czwartą część i będzie się starał o zabezpieczenie materjalnego bytu urzędników i pracowników państwowych. Potępia jednak agitację za strajkiem jako szkodliwą dla gospodarczego życia niemieckiego. To też będzie występował surowo przeciw podżegaczom. Z końcem tego roku przedłoży rząd do uchwalenia ustawę o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Na spełnienie zobowiązań płynących z traktatu wersalskiego, wstawiono do budżetu wydatków pozycję 148 miljardów, marek. Komisja reparacyjna ma zbadać czy suma 720 miljonów marek w złocie i w gotówce może być zniżoną. Niemcy sumy tej z bieżących dochodów i z nowej pożyczki nie mogliby zapłacić, jednakże szybkie uchwalenie budżetu przez parlament ułatwi delegatom niemieckim pracę na konferencji w Genui.

Skazanie redakcji „Prawdy“

Dnia 1 bm. o godzinie 1 po południu sąd powiatowy rozpatrywał sprawę przeciwko p. Stefanowi Krokorowskiemu, redaktorowi „Prawdy“ organu N. P. R., Antoniemu Ciszakowi sekretarzowi N. P. R., oraz skarbnikowi tejże partji Stanisławowi Hałasowi i Milszyńskiemu, członkowi komisji redakcyjnej „Prawdy“ w skład której to komisji wchodzą również wymienieni Ciszak i Hałas. Oskarżony Milszyński z powodu nieobecności w Poznaniu na rozprawę nie stawił się.

Rozprawie przewodniczył p. sędzia Wrzesiński oskarżał p. prokurator Grzegorzewski.

Akt oskarżenia obwinia red. Krokorowskiego oraz 3 wyżej wymienionych członków komisji redakcyjnej „Prawdy“ o podjudzania ludności do gwałtów nie tylko na mieniu, ale nawet na życiu obywateli Rzeczypospolitej. W nr. 235 „Prawdy“ ukazał się artykuł, skierowany przeciwko Zjednoczeniu Producentów Rolnych, w którym to artykule w mentorskim tonie jest wypowiedziane z jednej strony ostrzeżenie skierowane do producentów, z drugiej zaś w razie niewypełnienia żądań postawionych przez autora artykułu, formalnie nawołuje się do gwałtu. Treść tego artykułu sprzeciwia się 130 paragrafowi kodeksu karnego, który przewiduje za podburzanie przeciwko porządkowi publicznemu karę więzienia.

Oskarżony red. Krokorowski nie poczuwa się absolutnie do winy. Zaznacza on, że w treści artykułu nie może on dopatrzyć się stawianych mu zarzutów, oraz że artykuł ten został umieszczony wbrew jego woli, a na wyraźne żądanie komisji redakcyjnej. Jednakowoż motywami kierującemi oskarżonym, by artykułu tego do druku nie dać, nie była nieodpowiednia treść skryptu, lecz pobudki zupełnie innej natury.

Oskarżony Ciszak, jest zdania, że artykuł ten nie był absolutnie podburzającym ludność, lecz wprost przeciwnie, że nawołując do gwałtów, uspokajało się widocznie umysły strajkujących, podniecone przez występną agitację specjalnie nasłanych na strajk rolny krzykaczy komunistycznych. Wywody swoje p. Ciszak uzasadnia faktem, że artykuł ukazał się już po awanturach w Rawiczu — oskarżony Ciszak wyciąga z tego wniosek (sic!) że to właśnie, nie kto inny, a „Prawda“ tak uspokajająco na opinję publiczną oddziałała, że po ukazaniu się pamiętnego artykułu w tem piśmie z dnia 5. listopada, strajkujący momentalnie zaniechali myśli tworzenia „lokalnych republik“.

Oskarżony Hałas — jest wogóle zdumionym, że śmiano pociągnąć przed trybunał sędziowski przedstawicieli „jednej w Wielkopolsce partji politycznej, stojącej na gruncie naprawdę państwowym i bezwzględnie narodowym“.

Jednakowoż p. prokurator Grzegorzewski nie dał się przekonać wywodami żadnego z trzech oskarżonych i domagał się na podstawie 130 paragrafu kodeksu karnego, ukarania wszystkich trzech oskarżonych 3 miesiącami więzienia. Na tem samem stanowisku stanął sąd.

Po krótkiej przerwie p. sędzia Wrzesiński ogłasza wyrok, skazujący redaktora Krokorowskiego, Ciszaka i Hałasa na 2 miesiące więzienia, motywując łagodność wyroku okolicznością, iż oskarżeni nie byli dotychczas karani.

Rokowania londyńsko-paryskie.

Gabinet angielski obradował dn. 27 z m. nad memorandum, jakie wręczył ambasador francuski lordowi Curzonowi, i przyszedł do przekonania, że sprawę sojuszu gwarancyjnego trzeba poddać jeszcze wyczerpującej analizie. Tymczasem jednak lord Curzon ma dać odpowiedź p. de St. Auliare, ambasadorowi francuskiemu, i w ogólnym zarysie naszkicować stanowisko Anglji, a mianowicie wskazać punkty, w których Anglja godzi się z Francją. Lord Curzon zatem wypracuje nowe memorandum, które przedłoży p. Poincaré'mu.

„Daily Telegraph“ zapewnia, że Rząd Angielski zażąda wyjaśnienia, jak należy rozumieć określenie „atak niesprowokowany“, bo w Londynie dziś są

skłonni we wszystkiem dopatrywać się powodu do śpieszenia Francji z pomocą, czyli do casus foederis.

Z tego wynika, że Rząd Angielski trwożliwie odnosi się do tego sojuszu. Nie chce również nie słyszeć o konwencji militarnej między sztabami generalnemi obu krajów, jak to proponował p. Poincaré. Mogłoby to bowiem pociągnąć za sobą konieczność powiększenia obecnej armji angielskiej, czemu sprzeciwiłby się parlament zarówno jak opinja publiczna.

„Echo de Paris“ przepowiada, że rokowania potrwają jeszcze długo i podkreśla, że Francja bądź jak bądź musi przeprowadzić swój postulat objęcia Polski sojuszem gwarancyjnym.

Komisja Ligi narodów o głodzie i epidemjach w Rosji.

„Mornig Post“ podaje ustęp z raportu, jaki Lidze Narodów złożyła specjalna komisja, wysłana do Rosji dla zbadania na miejscu warunków sanitarnych.

Komisja korzystała z informacji udzielonych zarówno przez komisarza zdrowia, jak i przez profesora Tanasewicza. Ten ostatni zapewnił ją, że wiadomość o rozprzestrzenianiu się dżumy w Rosji jest zupełnie bezpodstawna. Trudności transportowe sprzyjają umiejscowieniu chorób zakaźnych. Gdyby koleje działały normalnie, cholera byłaby niewątpliwie rozszerzyła się po całym kraju. Roznosicielami zarazy, jak stwierdzono, są tak zwani „mieszocznicy“, którzy przenosząc się z miejsca na miejsce sprzyjają rozpowszechnieniu chorób zakaźnych.

Okolice dotknięte głodem są również najpodatniejszym terenem dla epidemji, wśród których pierwsze miejsce zajmują cholera i tyfus. Komisja zwróciła uwagę na niebezpieczeństwo związane z repatrjacją jeńców wojennych, wśród których pozostało już niewielu uczestników wielkiej wojny, ale jeszcze jest pewna ilość jeńców Polaków. Komisja stwierdziła, że w kierunku opieki nad dziećmi władzę rosyjskie uczyniły duże wysiłki. Zważywszy na panujące w Rosji stosunki, stało się niemal zwyczajem, że rodzice dobrowolnie składają na państwo obowiązek opiekowania się dziećmi. Dalej komisja stwierdza istnienie znacznej ilości pracowni naukowych, w samej Moskwie naliczyła miejskich pracowni bakterjologicznych 12, a w powiecie moskiewskim 30. Rada Lekarska usiłuje wprowadzić reformy do szkół lekarskich i poddała obowiązkowym egzaminom świeżo upieczouych „doktorów“.

Centralna administracja lekarska jest w ręku kompetentnych, przedwojennych lekarzy. Wysokie urzęda administracyjne dostają się tylko zwolennikom obecnego ustroju, ale posady fachowe Sowiety starają się obsadzić najlepszemi specjalistami. Kończąc swój raport, Komisja pisze:

„Podsunęliśmy myśl zawarcia sanitarnej i antiepidemicznej konwencji pomiędzy rosysjkim rządem i sąsiedniemi krajowemi. Komisarz zdrowia narodowego wyraził na te swoją zgodę, uwydatniając, że w pierwszym rzędzie zależałoby mu na zawarciu podobnego układu z Polską“.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Weroniki
Jutro: Agaty p. m.
Wschód słońca: 8,14, zachód 6,02.
Długość dnia: 9,58. Przybyło 1,24.

„Mazepa“ w Śmiglu. Doprawdy, wierzyć się nie chce, gdy się czyta powystawiane za oknami sklepowemi afiszyki, że Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej (Drużyna Pogotowia) z Kościana wystawia w niedzielę, dnia 5 lutego o godz. **7.** wieczorem na naszej scenie amatorskiej w Strzelnicy ponurą tragedję Juljusza Słowackiego pt. „Mazepa“. Co z powyższego wnioskować należy? Przypuszczamy, że kościańska Drużyna Pogotowia wybierając ze swego licznego repertuaru najtrudniejszą a zarazem klasyczną rzecz, chce pokazać szerszemu ogółowi społeczeństwa polskiego, że pod względem wykształcenia umysłowego doszła już do zenitu.

Przedstawienie „Mazepy“ będzie zarazem niewymownym egzaminem naukowym, który da niezbity dowód, że młodzież polska nietylko, że pracuje niezmordowanie nad hartem ciała, ale i nad oświatą ducha. Spieszmy więc gromadnie na to przedstawienie, gdzie podziwiać będziemy wytrwałość i odwagę naszych dzielnych zuchów. Dla lepszej orjentacji podajemy poniżej treść następujących aktów i tak: Akt I.: Bal, Król Jan Kazimierz raniony; Akt II.: Pojedynek Zbigniewa z Mazepą; Akt III.: Mazepa dla miłości żywcem zamurowany; Akt IV.: Amelja, żona wojewody w więzieniu — Przekleństwo Zbigniewa; AktV.: Zemsta wojewody – Śmierć Amelji — Powrót króla i śmierć wojewody.

Ceny miejsc: Rezerwowe 300 mk., I-rz. 250 mk., II-rz. 200 mk., III-rz. 150 mk. — wstęp na salę 100 mk. Bilety wcześniej nabyć można w dniu przedstawienia o godz. 5-tej przy kasie.

Z Tow. Przemysłowców. W niedzielę dnia 5-go o godzinie 7½ odbędzie się zebranie Tow. Przemysłowców. Na porządku dziennym pomiędzy innymi sprawami opłaty za uczni do kasy chorych. Panów, którzy mają uczni w nauce a do Tow. Przem. nie należą uprasza Zarząd o łaskawe przybycie.

Na rzecz inwalidów i wdów wojennych złożyła gminna Biskupice 4 ctr. zboża.

Ofiarność Poznania. Komitet Pomocy dla Kresów Wschodnich, istniejący przy Radzie Narodowej w Poznaniu przekazał Komitetowi Pomocy dla Jeńców w Moskwie 101 tysięcy marek na rzecz repatrjantów, wyczekujących w Rosji w warunkach niezmiernie ciężkich na powrót do kraju. Również na ten sam cel wyasygnował Komitet Obrony Narodowej 100 tysięcy marek, zwracając się do społeczeństwa z apelem o składanie ofiar.

Pożyczka odrodzenia. Min. Skarbu komunikuje, że w interesie subskrybentów b. dz. pruskiej przedłuża termin wymiany, kwitów subskrypcyjnych na oryginalne obligacje w oddziałach P. K. K. P. do 1 marca 1922 r. Po upływie tego terminu wymiana będzie uskuteczniać się wyłącznie w Urzędzie Pożyczek Państwowych w Warszawie co pociągnie za sobą pewne niedogodności i znaczne koszta.

Rabusie grobów. Sąd Apelacyjny w Lublinie rozpatrywał sprawę mieszkańca m. Chęcin pow. Kieleckiego, Chaima Goldlusta, uskarżonego o kupowanie rzeczy pochodzących z kradzieży w rozkopanych grobach na cmentarzu chęcińskim. Cmentarz ten był obrabowany przez rodzinę Murzyńskich. Sąd skazał Goldlusta na 8 miesięcy więzieniu.

Zaliczki dla inwalidów. Inwalidzi wojenni otrzymają z przynależnych P. K. U. kwestjonarjusz do wypełnienia. Wymieniony kwestjonarjusz musi być po wypełnieniu potwierdzony przez władze policyjne i zwrócony odnośnej P. K. U. Celem jaknajrychlejszego załatwienia powyższej procedury winien się inwalida wojenny natychmiast zaopatrzyć w następujące poświadczenia: 1. Przynależności państwowej (starostwa względnie starostwa grodzkiego), 2. czy inwalida zajmuje stanowisko w służbie państwowej lub samorządowej (odnośnego urzędu), 3. o wysokości zarobku miesięcznego (pracodawcy względnie policji państwowej), 4. czy opłaca podatek dochodowy i w jakiej wysokości (Izby Skarbowej lub Urzędu powiatowego). Nadmienia się przytem, że od dn. 1 kwietnia rb. wydziały 5 intendantura, dawniejsze urzędy rent wojskowych, przyznają dalsze zaliczki jedynie tym inwalidom wojennym, którzy na czas, to znaczy przed dniem 1 kwietnia r. b. dostarczą wymieniony wyżej i wypełniony kwestjonarjusz.

Zaliczka dla wdów po poległych. Min. b. dzieln. pruskiej oznajmia, że wdowy po poległych wojskowych z wojny światowej lub z wojny polskiej otrzymają zaliczkę na 1. marca br. tylko po okazaniu w odnośnej kasie pocztowej przy wypłacie poświadczenia przynależności państwowej. Odnośne poświadczenia wydają starostwa względnie starostwo grodzkie.

Telegramy.

Zasadniczy wyrok.

Poznań, (AW.) W środę opublikował sąd apelacyjny w Poznaniu wyrok w sprawie Schleussnera contra skarb państwa i oddalił jego apelację, stają na stanowisku, że na państwo polskie przeszły prawa fiskusa pruskiego, wobec czego Schleussner jako dzierżawca domen nie jest uprawniony swobodnie rozporządzać inwentarzem znajdujacym się na domenie. Zobowiązał się on mianowicie w kontrakcie dzierżawnym, zawartym z fiskusem pruskim do pozostawienia inwentarza przy opuszczaniu domeny za cenę ustaloną w taksie.

Jest to pierwszy wyrok w sprawach inwentarzowych wydany przez sąd apelacyjny, ma przeto znaczenie zasadnicze.

Wstrzymanie podatku.

Warszawa, 1. 2. (Pat.) Biuro Prasowe Ministerstwa Skarbu podaje do wiadomości: Departament podatkowy Ministerstwa Skarbu wydał drogą telegraficzną do wszystkich Izb Skarbowych zarządzenie, aby ściąganie 2 proc. podatku dochodowego od robotników i innych pracowników pobierających wynagrodzenie miesięczne zostało natychmiast wstrzymane.

Monopol tytoniowy a fabryki poznańskie.

Warszawa, 1. 2. Biuro Prasowe Min. Skarbu podaje do wiadomości:

W dniu 1 lutego r. b. p. minister skarbu w obecności pp.: dyrektora departamentu dr. Mikuleckiego i dyr. monopolu tytoniowego Zakrzewskiego przyjął delegację robotników fabryk wyrobów tytoniowych b. dzielnicy pruskiej, która przedstawiła obawy tych sfer wobec projektowanej ustawy o monopolu tytoniowym. Odpierając wywody niektórych delegatów, p. minister wraz z dyrektorem departamentu dr. Mikułeckim udzielili szczegółowych wyjaśnień i stwierdzili autorytatywnie, że wobec potrzeby powiększenia produkcji tytoniowej w Polsce niema mowy o zamykaniu odpowiednio urządzonych fabryk tytoniu lub o wywiezieniu, względnie przeniesieniu maszyn fabrycznych z b. dzielnicy pruskiej do innych dzielnic; wobec konieczności zaś powiększenia produkcji krajowej ilość robotników nietylko, że się nie zmniejszy, lecz przeciwnie będzie zwiększona i niema przeto obaw by miało nastąpić bezrobocie.

Gdańsk w strachu.

Gdańsk, 2. 2. Frakcja centralna sejmu gdańskiego wystosowała zapytanie do senatu w sprawie wyjaśnienia, ile nieruchomości przeszło w Gdańsku w ręce cudzoziemców, oraz co senat zamierza uczynić, aby powstrzymać wysprzedaż Gdańska.

Zapytania te stoją w łączności z alarmem robionym przez prasę Gdańska, że Polska i rząd polski zakupują w Gdańsku coraz więcej domów i placów budowlanych.

Kandydaci na Papieża.

Rzym. 1. 2. (Pat.) W kołach dobrze poinformowanych wzmacnia się opinja, że pomiędzy kandydatami powszechnie wymienianymi najwięcej szans posiadają następujące osobistości:

Lafontalne, reprezentujący prawe centrum nieprzejednane w kwestji rzymskiej (stosunek do Kwirynału), lecz przeciwne wprowadzeniu polityki do spraw Kościoła, Laodi znany ze swej energji, której dowody złożył przy reorganizowaniu spraw Kościoła na Sycylji. Ma on opinję człowieka wyjątkowej madrości i świątobliwości. Należy do lewego centrum. W sprawie rzymskiej jest raczej pojednawczy i wogóle przeciwny politykowaniu Kościoła. Dalej Apurenti, którego kandydatura jest możliwa w razie dojścia do kompromisu pomiędzy obu prądami. Jest on najmłodszy z pośród kardynałów i należy do centrum umiarkowanego.

Wreszcie kardynał Ratti, uważany jest ogólnie za najbardziej przygotowanego do objęcia Stolicy Apostolskiej. Reprezentuje on centrum. W sprawie rzymskiej jest pojednawczy.

Przed wyborem papieża.

Rzym, 1. 2. (Pat). W kołach Watykanu przewidują, że conclave potrwa b. krótko. Poza poważniejszemi przyczynami niemałą rolę odgrywają w tej mierze względy oszczędnościowe. W czasie conclave zamieszkuje w Watykanie 400 osób. Kardynał kamerling Gaspari zarządził ścisłe ograniczenie wydatków. Meble nie będą nabywanie, lecz wypożyczane z różnych klasztorów. Po raz pierwszy powierzono zakonnicom funkcje gospodarcze. Użycie wina przy posiłkach ograniczono do jednej czwartej litra na osobę. W kołach, zbliżonych do kardynała kamerlinga, panuje przekonanie, że do niedzieii papież zostanie wybrany.

O kardynałach polskich.

Rzym, 1. 2. (Pat). „Giornale d'Italia“, pisząc o kardynałach polskich zaznacza między innemi: Po 150 latach Polska po raz pierwszy posiada swych przedstawicieli na conclave.

Rzym, 1. 2. (Pat). Część włoskiej prasy donosi, że kardynałowie francuscy mają utworzyć oddzielną grupę wraz z kardynałami innych krajów, między któremi wymieniają w pierwszym rzędzie kardynałów polskich. W przeciwieństwie do tego „Giornale d'Italia“ oświadcza w tej kwestji co następuje: Dwaj kardynałowie polscy podkreślili przy okazji swój charakter obywateli niezależnego państwa, skarżą się na pewne insynuacje i uwagi prasy, która ich przedstawiła, jako podporządkowanych pewnym wpływom lub mocarstwom. Potwierdzili oni, że obce im są wszelkie względy polityczne, czy międzynarodowe i nie przyświeca im inny cel jak tylko dobro kościoła.

Strajk kolejowy w Niemczech.

Berlin, 1. 2. Prezydjum niemieckiego związku pracowników kolejowych przyjęło po całonocnych obradach uchwałę, w myśl której o 12-tej w nocy z 1-go na 2-gi luty ma wybuchnąć w całej Rzeszy strajk kolejowy.

Rząd postanowił wszelkiemi środkami zwalczać strajk. Uchwalono zastąpienie maszynistów inżynierami. Samopomoc techniczna jest już w pogotowiu. Postanowiono dalej wszelkiemi środkami zapewnić dostawę węgla i środków żywności. Strajk obejmie prawdopodobnie i Saksonję.

Gwałty Niemcom na G. Śląsku.

Berlin, 1. 2. Z Górnego Śląska donoszą, że dziś wieczorem ogłoszono w okręgu gliwickim, miejskim i wiejskim stan wyjątkowy. Powodem było starcie między wojskami francuskiemi, a niemiecką ludnością cywilną, w którem według dotychczasowych obliczeń zostało zabitych 10 Francuzów i 5 osób cywilnych, a bardzo wielka liczba ranionych.

O koszty okupacji.

Paryż 1. 2. Dziś, po południu rozpoczła Izba obrady nad sprawami budżetowemi, wynikającemi z wykonania Traktatu Pokejowego i spowodowanych tem wydatków. Sprawozdanie budżetowe stwierdza, że do dnia dzisiejszego Rząd Niemiecki spłacił Francji tylko małą część kosztów okupacji, na resztę zaś udziela musi zaliczek skarb francuski i tak mocno nadszarpnięty 5-letniemi wydatkami wojennemi. Koszta te, obliczone na rok 1922 wynoszą około 19 miljardów.

Oczekiwana jest ożywiona dyskusja, która trwać będzie prawdopodobnie przez kilka posiedzeń.

Redaktor: Julian Tyczka, Wydawca: A. Klóskowski, Czcionkami drukarnia Klóskowskiego w Śmiglu.